



BOGDAN GANCZAR

redaktor wydania

Pierwsi jezuici szli z dobrym skutkiem „między lwy” zlaicyzowanego świata. Pomyślałem o tym, gdy w „Dzienniku Polskim” zobaczyłem zapowiedź, że jednego dnia w Klubie „Pod Jaszczurami” mają się odbyć wprawdzie Wybory Najmilszej Studentki i Mistera AE, potem wykład „Kościoł w zlaicyzowanym świecie”, na koniec zaś spotkanie z Najsilniejszym Mężczyzną Świata.

ZA TYDZIEŃ

- O ROZPOCZĘCIU PROCESU BEATYFIKACYJNEGO KS. JÓZEFA KURZEL, pierwszego duszpasterza i inicjatora budowy kościoła w Mistrzejowicach
- CO MAJĄ WSPÓLNEGO KOZY Z DUSZPASTERSTWEM PARAFIALNYM? O tym w panoramie parafii Krzywaczka

Z Wawelu na Skalkę

Ku czci św. Stanisława

Dziękczynienie za pontyfikat Jana Pawła II oraz wybór nowego papieża Benedykta XVI dominowały podczas tegorocznych uroczystości ku czci św. Stanisława biskupa i męczennika, które 8 maja odbyły się na Skalce z udziałem Episkopatu Polski.

Część uroczystości stanowiła procesja z Wawelu na Skalkę, która co roku wyrusza z katedry wawelskiej przy dźwiękach dzwonu Zygmunta. Mszy św. Na Skalce przewodniczył arcybiskup koloński kard. Joachim Meisner, który również wygłosił homilię (fragmenty wydrukujemy w następnym numerze krakowskiego „Gościa”). Wcześniej licznie zebranych na skałecznym wzgórzu, pomimo niesprzyjającej pogody, pozdrowił Metropolita krakowski, który dziękował krakowianom za przyjęcie daru, jakim był Ojciec Święty Jan Paweł II. Kard. Franciszek Macharski przypominał między innymi, że to wła-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

nie na Skalce od początku pontyfikatu Kraków modlił się za Papieża. Do Jana Pawła II odwoływał się także w czasie homilii kard. J. Meisner. Także witający na początku uroczystości zebranych o. Andrzej Napiórkowski, przeor klasztoru na Skalce, przypominał związaną ze św. Stanisławem pierwszą pielgrzymkę Ojca Świętego do Polski. Zwrócił też uwagę na wymiar obecnych uroczystości, które odbywają się w Roku Eucharystii oraz obchodzonym na Skalce

Mszy św. przewodniczył kard. Joachim Meisner z Kolonii

Roku Aniołów, co zostało uwzględnione w dekoracji ołtarza.

Krakowska procesja ku czci św. Stanisława, w której oprócz kardynałów, biskupów, kapłanów i sióstr zakonnych uczestniczą przedstawiciele wszystkich stanów, bractw i instytucji oraz niesione są relikwie krakowskich świętych i błogosławionych, jest także – podobnie jak procesja Bożego Ciała – publicznym wyznaniem wiary.

A.O.

SZLI DROGĄ ŚWIATŁA



TADEUSZ WARCZAK

Już po raz trzeci studenci krakowscy wzięli udział w Akademickiej Drodze Światła. W przeddzień procesji św. Stanisława przemaszewali z płonącymi pochodniami z Wawelu, bulwarami wiślanymi pod krzyż na Skalce, upamiętniający spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą w 1979 r. Przy 14. stacjach rozważano modlitewnie zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa. Kanwą były rozważania Jana Pawła II na ten temat. Wielu uczestników pozostało również na nocnym czuwaniu. „Życie jest nieustającą podróżą, a my ją podejmujemy z Chrystusem zmartwychwstałym” – powiedział ks. Piotr Iwanek, duszpasterz akademicki. Droga Światła rozpoczęła Chrześcijańskie Dni Żaka.

W świetle pochodni modlono się na bulwarach wiślanych

Słowacy w Łagiewnikach



ADAM WOJNAR

Przyjechali z wielu miejsc Słowacy

NARODOWA PIELGRZYMKA. Około 12 tys. osób uczestniczyło 30 kwietnia w narodowej pielgrzymce Słowaków do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach. Pielgrzymkę, odbywającą się w piątą rocznicę kanonizacji św.

Siostry Faustyny, zorganizowało słowackie Radio Lumen, pod hasłem: Z Betlejem do Emaus przez Kraków. Do sanktuarium w Łagiewnikach każdego roku przybywają pielgrzymi z około 60 krajów świata. Pielgrzymka Słowaków była najliczniejsza w historii Łagiewnik.

Złot Klubów AA

MAŁE CICHE. Spotkanie z ks. bp. Józefem Guzdkiem, koncert Pawła Kukiza, wycieczki górskie, zawody sportowe – to tylko niektóre punkty bogatego programu Ogólnopolskiego Złotu Klubów Anonimowych Alkoholików, który trwał od 30 kwietnia do 4 maja w Małym Cichem k. Zakopanego. U stóp ośnieżonych jeszcze górskich szczytów na Polanie Rusinowej w Tatrach uczestnicy złotu modlili się za wszystkich uwikłanych w chorobę al-

koholową i dziękowali za swoje nawrócenia. Organizatorem złotu jest Trzeźwośćowe Stowarzyszenie Kulturalno-Turystyczne w Katowicach. Zaś patronat honorowy nad złotem objął starosta tatrzański Andrzej Gąsienica-Makowski. Warto dodać, że członkowie klubów AA zostali ciepło przyjęci przez mieszkańców Małego Cichego i ojców dominikanów, którzy w pełni udostępniili kościół parafialny na potrzeby złotu.



JAN GŁĄBIŃSKI

Pod Tatrami dziękowali za wyjście z nalogu

Spływ Dunajcem rozpoczęty

PIENINY. Na przystani flisackiej w Sromowcach Kątach 2 maja zainaugurowano początek sezonu spływu Dunajcem do Krościenka lub Szczawnicy. Dla turystów przygotowano występy zespołów regionalnych: „Sromowianie”, „Małe Flisoki” i „Lubań”, a także degustację regionalnych potraw i konkurs wiedzy o Pieninach. Według wyliczeń prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Ste-

fana Laskowskiego, od przeszło 70 lat flisacy przewieźli swoimi łodziami ponad 9 milionów turystów. – „Jeśli tylko aura dopisze, na pewno w tym roku ta liczba jeszcze się powiększy”. Przepiękną trasę wzdłuż pienińskich szczytów, w tym Trzech Koron, pokonuje się w ponad dwie i pół godziny. Flisacy oceniają, że w ciągu pierwszego majowego weekendu przewieźli ponad 5 tys. osób.



JAN GŁĄBIŃSKI

Flisacy wyruszają na Dunajec

Śpiewali dla Maryi



ADAM WOJNAR

Chórzystów gorąco oklaskiwano

GDÓW. 3 maja parafia pw. Najświętszej Maryi Panny w Gdowie po raz czwarty zorganizowała koncert pieśni maryjnej i patriotycznej „Śpiewam dla Ciebie, Matko”. W koncercie wzięło udział 11 chóarów, zespołów i scholi z powiatu wielickiego oraz gościnnie chór „Perełki Niepokalanej” z Łapanowa w powiecie bocheńskim. Każdy zespół wykonał dwa utwory. Mimo zmiennej aury, padającego okreso-

wo deszczu, sporo osób przyszło na plac koronacyjny przed gdowskim sanktuarium maryjnym, by nie tylko wysłuchać pieśni, ale i wspólnie je śpiewać. Szczególnie gorąco oklaskiwano chór „Nutki Matki Bożej z Gdowa” pod dyrekcją siostry Beaty Sroki. O godz. 18.00 ks. proboszcz Stanisław Jarguz odprawił Mszę św., po której w kościele parafialnym śpiewała schola ojców dominikanów z Krakowa.

Zaproszenie

Symposium
o Eucharystii

Papieska Akademia Teologiczna Instytut Prawa Kanonicznego w Krakowie zaprasza do udziału w Symposium „Troska prawodawcy kościelnego o szacunek dla Eucharystii”, które odbędzie się 30 maja 2005 r. (poniedziałek) w auli Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej przy ul. Podzamcze 8.



Program: 9.00 otwarcie symposium – ks. kard. Franciszek Macharski, Wielki Kanclerz PAT; powitanie gości – ks. prof. PAT dr hab. Józef Krzywda, dyrektor IPK PAT; słowo wprowadzające – ks. prof. dr hab. Jan Dyduch, rektor PAT. 9.15 bp prof. dr hab. Andrzej Dziega – „Dlaczego potrzebna jest ochrona prawna Eucharystii”; 9.45 dr Elżbieta Szczot – „Ochrona Eucharystii w normach dotyczących *communicatio in sacris*”; 10.15 ks. dr hab. Tomasz Rozkrut – „Ochrona Eucharystii a zakaz dopuszczenia do Komunii świętej osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim”; 10.45–11.15 – dyskusja; 11.15–12.00 – przerwa. 12.00 ks. dr Józef Rapacz – „Ochrona Eucharystii w prawie karnym”; 12.30 ks. dr Andrzej Wójcik – „Ochrona Eucharystii w normach wyznaczających jej szafarza”; 13.00 o. dr Arnold Chrapkowski – „Troska Kościoła o świętość Eucharystii w regulacjach dotyczących ofiar mszalnych”; 13.30–14.00 dyskusja; 14.00 – podsumowanie i zamknięcie symposium. ■

W poszukiwaniu wartości

Sztuka drogą do Boga

Z o. Zygfrydem Kot SJ,
prezesem Chrześcijańskiego
Stowarzyszenia Twórców Sztuki
Sakralnej „Ecclesia”,
rozmawia Anna Osuchowa

ANNA OSUCHOWA: Jak doszło do powstania Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia” i czym się ono zajmuje?

O. ZYGFRYD KOT SJ: – Stowarzyszenie wyrosło z niewielkiej grupy osób poszukujących w sztuce czegoś więcej niż tylko doznań estetycznych. Było odpowiedzią na naturalną ludzką tęsknotę do takiej sztuki, która jest poszukiwaniem wartości i pomaga według nich żyć. Takiej sztuki, która jest drogą do Boga. Wkrótce po studiach w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie zetknąłem się przy bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie z osobami zainteresowanymi malarstwem sakralnym, szczególnie ikoną. Po pewnym czasie wspólnego spotykania się i malowania pojawiła się potrzeba ujęcia tej działalności w ramy organizacyjne. W ten sposób w 1998 roku zostało zarejestrowane Chrześcijańskie Stowarzyszenie Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia”. Istotne są w nim dwa elementy: religijny charakter oraz wspólnota. Jest to specyficzna wspólnota, ponieważ zajmując się różnymi dziedzinami sztuki, jednocześnie daje formację duchową swoim członkom. Opiera się ona na duchowości ignacjańskiej. Wspólnotę tworzą osoby wykonujące różne zawody, które interesują się malowaniem ikon, rzeźbiarstwem, architekturą, projektowaniem wnętrz sakralnych, konserwacją dzieł sztuki itp. Stowarzyszenie zrzesza ok. 30 członków oraz kilkuset sympatyków-współpracowników, którzy mają już na swoim koncie wiele prac, projektów i programów. Między innymi w kościołach i kaplicach na terenie Rosji, Ukrainy, Włoch, Rumunii, Stanów Zjednoczonych Ameryki. Plenery malarskie, koncerty



O. ZYGFRYD KOT SJ

muzyki sakralnej oraz wystawy malarstwa, rzeźby, haftu i fotografii. W ten sposób stowarzyszenie, którego celem jest propagowanie wartości religijnych i kulturowych przez sztukę, realizuje także swoją misję ewangelizacyjną.

A gdzie można oglądać ikony oraz inne prace wykonane przez Ojca?

– Obraz o. Jana Beyzyma, który towarzyszył beatyfikacji Apostoła Trędowatych na Błoniach krakowskich, obecnie znajduje się w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Poza tym moje prace znajdują się między innymi w kościołach i kaplicach we Włoszech (San Nicola, Rzym, Werona), na Ukrainie, witraże według mojego projektu w Rumunii (Iasi), a mozaika i polichromie w kościele w Chicago.

Zainteresowanie sztuką bizantyjską sprawiło, że był Ojciec uczniem o. Egona Sendlera SJ, twórcy współczesnej szkoły ikonopisania w Paryżu, a teraz sam prowadzi kursy i warsztaty pisania ikon. Czy istnieje u nas zapotrzebowanie na tego rodzaju sztukę?

– Myślę, że fakty mówią same za siebie. Warsztaty ikonopisania swój początek miały w 1995 roku we Wrocławiu. Wbrew naszym przewidywaniom, stale cieszą się dużym zainteresowa-

Malowanie ikon to jedna z wielu artystycznych pasji o. Zygfryda Kota

niem. Dzisiaj odbywają się one w naszej skromnej, jeśli tak można nazwać, pracowni ikonopisania w Krakowie w dwóch formach: stacjonarnej oraz semestralnej; ta druga forma organizowana jest w weekendy, ponieważ uczestnicy przyjeżdżają z różnych, nawet najodleglejszych miejscowości kraju: Szczecina, Gdańska, Kielc, Warszawy, Katowic itp. Przy naszej pracowni powstają obrazy przeznaczone do różnych kościołów i kaplic, projekty wnętrz sakralnych, wystawiane są także prace realizowane w czasie plenerów malarskich. Prowadzimy również warsztaty haftu figuralnego – akupiktury. Mają one na celu zachowanie tej prawie już zapomnianej sztuki. Mamy nadzieję, że będziemy mogli w przyszłości stworzyć prawdziwe centrum sztuki sakralnej.

Co obecnie dzieje się w stowarzyszeniu?

– Trudno by wyliczyć wszystkie kierunki zaangażowania oraz działalności członków stowarzyszenia i jego sympatyków. Grupa wolontariuszy przygotowuje obrazy ołtarzowe dla kościoła na Ukrainie. We współpracy z Instytutem Jana Pawła II w Krakowie organizujemy 8 czerwca sesję pt. „Haftowane szaty liturgiczne a tradycja Kościoła” oraz wystawę szat liturgicznych, wykonanych przez Janinę Ziętek. ■

Krakowskie ślao

70 lat temu, 18 maja 1935 r., sześć koni ciągnęło ku Wawelowi przez ulice: Basztową, Szczepańską, Rynek Główny, Wiślną Straszewskiego, lawetę z trumną człowieka, który 34 lata wcześniej, jako mało komu znany rewolucjonista, rozpoczął w Krakowie realizację „snu o Niepodległej”.

tekst
BOGDAN GANCARZ

Ten, który 8 lat wcześniej nakazywał odniesienie do Grobów Królewskich trumny z prochami Juliusza Słowackiego „bo królom był równy”, sam stawał się równy królom, wodzom i wieszczom. Chowano marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i woli naszej. Pół-wiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż po pur-

purę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę” – mówił patetycznie u wrót Katedry Wawelskiej prof. Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej.

W przeddzień pogrzebu w Krakowie szalał wicher. „Przeleciał przez ulice miasta, powalił na ziemie wysokie maszty udekorowane srebrnymi orłami, długimi flagami i wstęgami Vir-tuti Militari” – wspominał po latach Zygmunt Nowakowski.

Katedra

Trumnę Józefa Piłsudskiego złożono w świątyni, gdzie bywał on kilkakrotnie za życia. 8 listopada 1916 r. brał udział w uroczystej Mszy św. odprawionej przez biskupa Adama Sapiechę w dziękczynieniu za Akt 5 listopada, przywracający Królestwo Polskie. 19 października 1919 r., jako Naczelnik Państwa, przybył do katedry wraz z gen. Józefem Hallerem z okazji zjednoczenia Armii Polskiej. Złożył wówczas wieniec na sarkofagu z trumną Tadeusza Kościuszki. W 1927 r. był tu 28 czerwca, gdy w podziemiach katedry chowano trumnę z ciałem jego ulubionego poety Juliusza Słowackiego. Piłsudski wydał rozkaz przeniesienia trumny do krypty „bo królom był równy”. 5 października 1933 r. znów był w katedrze by zlustrować stan krypty św. Leonarda z sarkofagiem króla Jana III. Następnego dnia w obecności prezydenta Rzeczypospolitej składał tu „hołd królowi, który był wielkim wodzem i umiał odnosić zwycięstwa”.

Uniwersytet

Spotkania Piłsudskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim były początkowo spotkaniami z jego profesorami: Władysławem



Leopoldem Jaworskim, Jerzym Mycielskim, wizytami w siedzibie Naczelnego Komitetu Narodowego, który mieszcił się w uniwersyteckim budynku przy ul. Gołębiej 20. Już jako Naczelnik Państwa, 20 października 1919 r., Piłsudski brał udział w Collegium Novum UJ, w uroczystej inauguracji działalności Akademii Górniczej. Złożył wówczas także podpis w Księdze Królewskiej Biblioteki Jagiellońskiej. 28 kwietnia 1921 r. Uniwersytet Jagielloński wręczył Piłsudskiemu dyplom doktora honoris causa prawa „z tytułu uczczenia zasług (...) obywatela miłością Ojczyzny najgoręcej płonącego, który przewidział chwilę spadnięcia z Ojczyzny kajdan, kiedy wszyscy odkładali nadzieję na daleką przyszłość”. Był on tu również w maju 1923 r. z

70 lat temu na Wawelu „cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu”

okazji doktoratu honoris causa dla marszałka Ferdynanda Focha. 4 lutego 1934 r. Wydział Prawa UJ zgłosił kandydaturę Józefa Piłsudskiego do pokojowej nagrody Nobla.

Błonia, teatry, mieszkania

Kraków jest pełen także innych miejsc związanych z pobytami Piłsudskiego od 1896 r. poczynając, nie zawsze oznaczonych symbolicznymi tablicami lub głazami, umykających więc uwadze.

Krakowskie Błonia były świadkami kilku symbolicznych pobytów Piłsudskiego w Krakowie. Tu rankiem 6 sierpnia 1914 r. wyprawiał swych Strzelców na wojnę, tu 5 sierpnia 1922 r. brał udział we Mszy św. i defiladzie jednostek garnizonu krakow-

czął na Wawelu

dy Piłsudskiego



ZDJĘCIA ADAM WOJNAR

skiego, tu wreszcie 6 października 1933 r. obserwował Rewię Kawalerii w rocznicę bitwy pod Wiedniem.

Wielokrotnie był w Teatrze Miejskim, nazwanym potem imieniem Juliusza Słowackiego. 29 marca 1916 r. brał udział w wieczorze teatralnym, gdzie odegrano m.in. fragment „Kościuszki pod Racławicami” Anczyca z Solskim w roli Kościuszki. 8 listopada 1916 r. w tym samym teatrze oglądał „Śluby Panieńskie” Fredry, cztery dni później witał go owacyjnie na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami”; był tu również w 1924 r. oraz w 1927 r. na „Balladynie” Słowackiego. Teatr Stary był zaś m.in. 5 sierpnia 1922 r. miejscem I Zjazdu Legionistów z udziałem Piłsudskiego oraz jego odczytów w listopadzie 1924 r.

Niemало jest w Krakowie mieszkań, które Piłsudski zajmował od 1896 r. m.in. przy Pańskiej (obecnie Curie-Skłodowskiej), Topolowej, Szlaku. Goszczono go również m.in. przy Studenckiej 1 u prezydenta Jana Kantego Federowicza, u państwa Studzińskich przy ul. Straszewskiego 27 oraz w pałacu Tarnowskich przy Sławkowskiej 13–15. Bywał również jako gość lub uczestnik obiadów i bankietów w krakowskich hotelach: w „Grandzie” i „Saskim” przy Sławkowskiej, „Francuskim” przy Piarskiej, u Pollera przy Szpitalnej.

Krakowianie mijający codziennie kasyno wojskowe przy ul. Zyblikiewicza nie zawsze pamiętają, że było ono miejscem kilku spotkań Piłsudskiego z oficerami, m.in. w grudniu 1918 r., sierpniu 1922 r. i październiku 1933 r. po Rewii Kawalerii.

Wielokrotnie świadkiem pierwszych kroków Piłsudskiego podczas wizyt w Krakowie był budynek kolejowego Dworca Głównego. Osobę Marszałka jako budowniczego Państwa Polskiego upamiętnili w 1932 r. osobną tablicą na ścianie dworca członkowie Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

Do tego wszystkiego trzeba jeszcze doliczyć miejsca, gdzie niegdyś mieściły się rozmaite instytucje, które Piłsudski odwiedzał (m.in. Komitet Zagraniczny PPS, Komenda Strzelca, siedziba magistratu, siedziba dowództwa garnizonu), mieszkania jego przyjaciół, parki (Strzele-

**Pobyt Marszałka
w Kasynie Oficerskim
przy ul. Zyblikiewicza
upamiętnia tablica**

cki i Krakowski), Pałac Sztuki, gdzie 29 marca 1916 r. był na otwarciu wystawy sztuki legionowej, wreszcie Cmentarz Rakowicki, gdzie 25 lutego 1923 r. wziął udział w pogrzebie ułanów spod Rokitny.

Kibic piłkarski

Najkompletniejszym jak dotąd zestawieniem wiadomości o pobytach Piłsudskiego w Krakowie i śladach po nich jest wydana w 2003 r. przez Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego świetna książka prof. Janusza Ciska „Józef Piłsudski w Krakowie”. Autor, były dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, współautor (wraz ze śp. prof. Wacławem Jędrzejewiczem) „Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935”, w swej bogato ilustrowanej książce zebrał pieczołowicie i skomentował wszystkie wyjawione dotąd szczegóły krakowskich pobytów Marszałka. Pisząc o Piłsudskim, nie koncentrował się tylko na szczegółach pierwszoplanowych. „Widywano go wówczas w kawiarniach: grywał w bilard u

»Hawelki«, bywał u »Bisanza« przy Dunajewskiego, równie często, nawet z żoną, rozluźniał się w atmosferze »Jamy Michalika«. Odwiedzał także »Krzysztofory«, kawiarnię Janikowskiego, »Esplanadę« mieszczącą się na rogu Podwala i ulicy Krupniczej, »Secesję« na rogu Świętej Anny i Wiślniej oraz kilka mniej znanych, jak np. »Centralna« (w okresie PRL »Warszawianka«) – napisał Cisek.

Niewielu krakowskich kibiców piłkarskich zapewne wie, że chodząc na mecze piłkarskie na stadionach Cracovii i Wisły, idą śladami Józefa Piłsudskiego. 10 czerwca 1917 r. Komendant kibicował na stadionie Cracovii drużynie piłkarskiej 1. Pułku Piechoty Legionów. Cracovia rozgromiła legionistów 5 do 1, co nie przeszkodziło Piłsudskiemu pozować po meczu do zdjęcia z zawodnikami obydwu drużyn. 5 lat później, już w niepodległej Polsce, także znalazł czas, by w trakcie I Zjazdu Legionistów oglądać mecz na stadionie Cracovii. Zdarzało mu się również bywać na stadionie Wisły. 16 listopada 1924 r. oglądał tu mecz gospodarzy z Pogonią Lwów.

„Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju ilości zasług dla ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu. Więcej tutaj było niż gdzie indziej wzajemnego szacunku dla zdań różnolitych, zatem zdolności do współpracy”. Te słowa Józefa Piłsudskiego widnieją na tablicy umieszczonej na wewnętrznym dziedzińcu krakowskiego magistratu. Wypowiedział je 19 października 1919 r., podczas jednego ze swych licznych pobytów pod Wawelem. Są one chyba najlepszym komentarzem do tego, czym dla Piłsudskiego był Kraków. ■



W Nowej Hucie

Bronili krzyża

Cystersi jako duszpasterze Nowej Huty, związki Karola Wojtyły z Nową Hutą, historia nowohuckich parafii, kościoł a opozycja wobec komunistycznych władz – między innymi na takie pytania odpowiadali uczestnicy konkursu historycznego „Nowa Huta. 45 lat walki o Krzyż...”, który odbył się w środę 27 kwietnia w Salonie Galeria przy Alei Róż 3.

Konkurs miał dwa etapy. Najpierw w dwunastu krakowskich szkołach średnich odbyły się eliminacje, a 27 kwietnia w finale wzięły udział najlepsze trójki z siedmiu szkół: II LO, IV LO, XII LO, XXX LO, Publicznego Salezjańskiego LO, Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich i Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2. Każda drużyna odpowiadała na trzy pytania testowe i jedno problemowe. Po bardzo wyrównanej walce ostatecznie jury ogłosiło zwycięzców. Pierwsze miejsce ex aequo zajęły reprezentacje II LO (Anna Bolek, Małgorzata Kozioł, Piotr Kalicki) oraz Salezjańskiego LO z os. Piastów (Małgorzata Zalas, Michał Drewniak, Paweł Szyrszeń). Obie drużyny uzyskały maksy-

malny wynik – 28 punktów i w nagrodę pojadą na pielgrzymkę do Rzymu. Drugie miejsce zajął Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 (Sylwia Ruśniak, Paulina Żółta, Patrycja Gierasieńska). Na trzeciej pozycji znalazło się XII LO (Paweł Grabowski, Dawid Franczyk, Michał Trzaska). Czwarte miejsce zajęła drużyna z IV LO (Agnieszka Dudzik, Dorota Chrostek, Szymon Janosz). Na piątym miejscu znalazła się reprezentacja Szkół Poligraficzno-Księgarskich (Piotr Malinowski, Natalia Knecht, Agnieszka Bies), a na szóstym licealiści z XXX LO (Michał Sroka, Marianna Resel, Katarzyna Krupa).

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbyły się w kościółku pw. Najświętszego Serca Jezusowego, przy nowohuckim krzyżu, po Mszy świętej, którą odprawił ks. proboszcza Stanisław Puzyniak. Przed Mszą złożono wieńce pod krzyżem i odmówiono Różaniec za jego obrońców sprzed czterdziestu pięciu lat. Patronat nad konkursem objęła Rada Miasta Krakowa, a w jury konkursu zasiedli m.in.: dr Jan L. Franczyk (redaktor „Głosu” Tygodnika Nowohuckiego), Adam Macedoński, Jerzy Ridan i Maciej Twaróg.



PAWEŁ MIGAS

Finał konkursu poprzedził wernisaż wystawy zdjęć i dokumentów dotyczących obrony krzyża i represji ze strony Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Autor wystawy Jerzy Ridan powiedział, że funkcjonariusze MO i bezpieki zrobili ponad dziewięćset zdjęć, ale niemal wszystkie zostały zniszczone, gdy upadał komunizm. Była to próba wymazania dowodów tamtych wydarzeń. Na szczęście zachowały się niektóre zdjęcia milicyjne oraz te wykonane przez mieszkańców Nowej Huty. Pokazane na wystawie dokumenty to bolesne świadectwo totalitarności ustroju komunistycznego.

Uczestnicy konkursu zapoznawali się z dokumentami wydarzeń sprzed lat

Rada Miasta Krakowa przyjęła tekst rezolucji, w której oddała hołd mieszkańcom Nowej Huty, którzy stanęli w obronie krzyża. „Śluszny protest mieszkańców wo-

bec decyzji komunistycznych władz, które postanowiły usunąć Krzyż z terenu, gdzie miał powstać kościół, zaowocował utrwaleniem tych postaw, które dały fundament przyszłych przemian ustrojowych. To na fundamencie nowohuckiego Krzyża pokolenia mieszkańców Krakowa i Nowej Huty budowały społeczeństwo obywatelskie, oparte na zasadach solidarności, prawdy i wolności” – napisali radni.

PAWEŁ MIGAS

Savionalia 2005

Bogaci Bogiem

Już po raz piętnasty w Seminarium Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie na Dębnikach odbyło się Święto Młodości – Savionalia 2005. Na trwające od 29 kwietnia do 1 maja spotkanie przybyło przeszło tysiąc dziewcząt i chłopców z ośrodków salezjańskich południowej Polski. Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem „Bogaty Bogiem” i było dedykowane osobie bł. Augusta Czarotoryskiego.

W sobotę 30 kwietnia odbył się finał konkursu o życie błogosławionego salezjanina. W dwóch kategoriach wiekowych – uczniowie szkół podstawowych oraz starsi – rywalizowali przedstawiciele ponad dwudziestu ośrodków. Równoległe na boiskach sportowych rozpoczęła się rywalizacja w wielu dyscyplinach sportowych: piłce nożnej, siatkówce, tenisie stołowym, sza-

chach i piłkarzykach stołowych

Przez cały dzień koncertowały zespoły ze szkół salezjańskich. Chętni mogli też pojeździć konno lub zrobić sobie tatuaż, a wieczorem obejrzeć spektakl „Filiżanka prawdy o miłości” i bawić się na koncercie Violi i zespołu New Day. W niedzielę, po wspólnej Eucharystii, na której dziękowano Bogu za bł. Augusta Czarotoryskiego, były

pokazy walk rycerskich i tańca towarzyskiego.

„Savionalia od samego początku związane są ze św. Dominikiem Savio – patronem ministrantów. To spotkanie stanowi część całorocznej pracy formacyjnej. Chcemy, aby nasi wychowankowie wyrastali na dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli” – powiedział ks. Wojciech Krawczyk, jeden z organizatorów Savionaliów.

PM

Przy Plantach

HIPERMARKETY
DO STREF

Krakowscy radni po raz kolejny próbują ograniczyć ekspansję hipermarketów. Chcą, aby no-

we sklepy wielkopowierzchniowe były budowane tylko w ściśle określonych strefach. Nie można by ich również budować w „szeroko rozumianym centrum miasta”.

Nie jest to zły pomysł, gdyż łączy wolność gospodarczą z jasnymi regułami gry. Przypada na niego nawet radny Andrzej Wysocki z Platformy Obywatelskiej, szermierz swobody gospodarczej. Uważa bowiem, że skoro hipermarkety i tak będą budowane, to lepiej, by były skupione w wyznaczonej strefie, aniżeli rozsiadane po całym mieście. Radni zaznaczają, że budowa każdego hipermarketu wymaga budowy lub gruntownej modernizacji dróg dojazdowych. Inwestorzy co prawda uczestniczą w kosztach takich inwestycji, ale może się okazać, że przy dużej ilości nowo budowanych hipermarketów główny ciężar finansowania budowy dróg spadłby na barki podatników. Długofalowe zyski zaś, przy rozmaitych zwolnieniach podatkowych i opłacaniu podatków poza granicami kraju, nie zrekompensowałyby poniesionych wydatków.

Obecnie na terenie Krakowa jest 26 hipermarketów. Jeżeli władze miejskie wydadzą stosowne pozwolenia budowlane, to powstanie 13 kolejnych. Lepiej, żeby powstawały więc w wyznaczonych strefach na obrzeżach miasta, a nie w jego sercu, jak miało się to stać w przypadku wielkiego sklepu nieopodal krakowskich Błoni.

BOGDAN GANCARZ

Muzeum Nowej Huty

Peregrynacje po tym,
co minęło i co jest...

Nowy oddział Muzeum

Historycznego m. Krakowa

zainaugurował swoją działalność otwarciem wystawy „W pełnym kadrze. Nowa Huta w fotografii Henryka Hermanowicza”.

Zarówno prezentowane fotografie, jak i miejsce siedziby (dawna Składnica Harcerska) na os. Słonecznym 16, niedaleko miejsca walki o krzyż, od razu pokazują skomplikowaną i wielowątkową historię Nowej Huty.

Od zapomnienia o wydarzeniach wielkich i małych w tej najmłodszej dzielnicy Krakowa ma uchronić nowo powstała instytucja, która opiera się na nowoczesnych wzorcach muzealnictwa europejskiego – formule muzeum rozproszonego. Obszarem swego działania oddział ten obejmuje nie tylko obiekty związane z kombinatem metalurgicznym, architekturą i urbanistyką miasta Nowa Huta, zespołami zabytkowymi powstałymi do 1949 roku (Mogiła, Ruszcza, Branice, Krzesławice, Łuczanowice i in.), ale również miejsca związane z najnowszą historią Polski. To koncepcja muzeum nowoczesnego, indywidualnie przykrojonego dla potrzeb lokalnej i krakowskiej społeczności, wymyślona przez pasjonujących się współczesną historią ludzi, uczestniczących w powstawaniu placówki. Maciej Mieziań, znawca historii Nowej Huty, i Leszek J. Sibila, pierwszy kierownik oddziału muzeum, deklarują, że najważniejszym celem muzeum jest dążenie do ochrony dziedzictwa historycznego, kulturowego i środowi-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

ska przyrodniczego Nowej Huty, ale też działalność edukacyjna o zróżnicowanym charakterze oraz promocja tego obszaru, uwzględniająca konieczność zmiany wizerunku Nowej Huty, co nie jest łatwym zadaniem...Wszak Nowa Huta to miasto kontrastów i sprzeczności. Już to zdanie wyłania pierwszy problem – Nowa Huta przez wielu uważana jest za odrębne miasto, a jest przecież dzielnicą Krakowa. Jak ten organizm, zbudowany na żyznych podkrakowskich polach, wpłynął na stary Kraków i jego współczesne dzieje? Czy można przytoczyć więcej pozytywów czy negatywów?

W statystykach policyjnych wypada Nowa Huta nie najlepiej – to tu notuje się najwięcej napadów, rozbojów, zabójstw, o których głośno w mediach, ale równocześnie tutaj działa jeden z najlepszych Klubów Honorowych Krwiodawców PCK przy HTS, którego członkowie chętnie ratują życie innym ludziom. Z takimi sprzecznościami mają trudności socjologowie, psy-

Dla młodzieży dawne widoki Nowej Huty mają posmak egzotyki

chologowie i historycy, którzy opisują Nową Hutę. Nie miał natomiast z tym kłopotów wybitny artysta fotografik Henryk

Hermanowicz, który z pasją utrwał budowę nowego miasta, powstającego wokół kombinatu metalurgicznego na terenach wsi Mogiła i Grębałów. Od początku lat 50., aż do 70., regularnie dokumentował zachodzące w tym rejonie nieodwracalne przeobrażenia. Snopy zboża w pełnym słońcu i pasące się krowy, z dymiącymi kominami w tle, wiejskie chałupy, mogiński klasztor, ale też wykopy, fundamenty, dźwigi i rusztowania konieczne przy budowie nowych bloków, saturator oblegany przez spragnionych wody przy placu Centralnym i dzieci w przedszkolu jednako ubrane...

Fotogramy, które można oglądać na wystawie, pochodzą z kolekcji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, posiadającego około 4 tys. negatywów i fotografii H. Hermanowicza, w tym 650 unikatowych zdjęć z budowy samej Nowej Huty. **EK**

PANORAMA PARAFII

Wieliczka – os. Krzyszkowice: pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Tworzyć wspólnotę i świątynię

Budowa kościoła to zawsze wielki wysiłek konkretnej wspólnoty wiernych, ale również zadanie, które integruje ludzi. Mieszkańcy osiedla Krzyszkowice, położonego na granicy Wieliczki i Krakowa, kilka miesięcy temu rozpoczęli wznoszenie świątyni.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy powstała oficjalnie 16 października 1983 r., a świątynią parafialną stała się kaplica zbudowana na początku lat 80., którą 29 listopada 1981 r. poświęcił ks. kard. F. Macharski. W latach 80. planowano na tym terenie budowę osiedla, które miało liczyć kilkanaście tysięcy mieszkańców. Dlatego budowa dużej świątyni była uzasadniona. Jest nawet teraz, gdy osiedle ma liczyć docelowo około siedmiu tysięcy mieszkańców. Pierwsze plany kościoła, który miał stanąć tuż przy plebanii, pochodzą jeszcze z początku lat osiemdziesiątych.

Wiele zmieniło się w czerwcu 2004 roku, gdy parafii udało się pozyskać 54-arową działkę po drugiej stronie ulicy, przy której stoi plebania. Jest to teren nadający się o wiele lepiej na lokalizację kościoła, gdyż można tam w przyszłości zbudować duży parking. Po załatwieniu wszelkich formalności, związanych z działką i zupełnie nowymi planami, 23 listopada 2004 roku ruszy-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

ła budowa kościoła, który ma mieć 680 metrów powierzchni użytkowej. I chociaż od wbitia pierwszej łopaty upłynęło zaledwie kilka miesięcy, są już wykonane wszystkie konieczne prace ziemne.

Ks. proboszcz mówi, że budowa kościoła nie jest dla niego najważniejsza, i nie może przysłonić pracy duszpasterskiej, ponieważ co z tego, gdyby była świątynia, a nie było w niej ludzi. Trzeba więc najpierw, aby wspólnota była zintegrowana. To stanowi pewną trudność, z uwagi na to, że dużo ludzi zamieszkuje tutejsze osiedle od niedawna i nie mają jeszcze poczucia wspólnoty. Dlatego ks. Wiesław Popielarczyk uważa, że celem jego działań duszpasterskich jest dotarcie do wszystkich domów. Pomocą ma być wydawana co miesiąc gazetka, zanoszona do wszystkich parafian, w której zamieszczone są informacje na temat parafii i budowy. Dzięki temu niektóre osoby, niezwiąza-

ne z parafią, po raz pierwszy dowiedziały się, że na ich osiedlu istnieją kaplica i parafia.

Niezwykłe były dni od śmierci do pogrzebu Papieża. 2 kwietnia wieczorem wierni po raz pierwszy zgromadzili się na placu budowy, na modlitwie w intencji chorego Jana Pawła II. O 21.00 odśpiewano przy krzyżu Apel Jasnogórski, odmówiono Różaniec i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Właśnie wtedy, gdy ją odmawiano, umarł Jan Paweł II. Następnego dnia zgromadziło się na wieczornej modlitwie już około tysiąca ludzi. To bardzo dużo, gdy weźmie się pod uwagę, że w niedziele chodzi na Msze około 1300 osób. I tak było codziennie, aż do pogrzebu. W tym dniu na placu, gdzie ma stanąć kościół, uczestniczyło we Mszy około tysiąca ludzi. Te dni na pewno przyczyniły się do zintegrowania wspólnoty.

KS. IO



**KS. DR
WIESŁAW
POPIELARCZYK**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 roku. Jako wikariusz pracował w Krzęcinie i Zubrzyca Górnej. W latach 2000–2003 był proboszczem w Podszklu. W roku 2003 obronił doktorat z teologii pastoralnej. Od września 2003 roku jest proboszczem w par. MB Nieustającej Pomocy.

**Ks. kard. Franciszek
Macharski
poświęcił kaplicę
w listopadzie
1981 roku**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie przeraża mnie kilkuletnia perspektywa budowy kościoła. Uważam, że takiego dzieła nie robi się dla siebie, ponieważ to nie jest „pomnik swojej chwały”. Wiem, że wszystko, co robię, jest przeznaczone dla konkretnej wspólnoty, i jestem jedynie tym, który służy i koordynuje działania. Budowa fizycznego, widzialnego kościoła nie jest dla mnie najważniejsza. Wiem, że nie może ona przesłaniać pracy duszpasterskiej, formowania ludzi, czyli budowy duchowego Kościoła. Za najważniejsze zadanie uważam zintegrowanie wspólnoty parafialnej, i mam nadzieję, że budowa świątyni przyczyni się do tego, aby ludzie poczuli się jednością. Budowa przerasta możliwości finansowe dwupółtysięcznej parafii. Dlatego jestem wdzięczny za niemałą pomoc, jaką otrzymujemy z parafii należących do dekanatów Wieliczka i Pcm.

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze św. w niedziele: 7.00, 9.00, 11.00, 15.00, 18.00
- W dni powszednie: 7.00, 18.00.

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks (12) 429 67 31, skr. poczt. 543
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Anna Osuchowa, Bogdan Gancarz